Agnieszka Kisztelińska-Węgrzyńska

Katedra Badań Niemcoznawczych, WSMiP
Uniwersytet Łódzki

SĄSIEDZTWO POLSKO-NIEMIECKIE W ŚWIETLE PUBLICYSTYKI POLSKIEJ PO ZJEDNOCZENIU NIEMIEC

Problem sąsiedztwa polsko-niemieckiego tradycyjnie zajmował szczególne miejsce w publicystyce polskiej. Niemcy jako silne państwo, agresor, mocarstwo regionalne, potentat, inwestor czy w końcu byt polityczny, z którym przyszło się zmierzyć Polsce na geopolitycznej mapie Europy, od zawsze wzbudzały zainteresowanie czytelników i dziennikarzy.

W etymologii słowa „sąsiedztwo” *Słownik języka polskiego* zwraca uwagę na trzy konteksty: znajdowania się lub mieszkania w pobliżu kogoś lub czegoś, określenia treści tejeż okolicy lub miejsca i osób znajdujących się lub mieszkających w pobliżu¹. Przyjmując takie ujęcie tematu sąsiedztwa, chciałabym omówić trzy obszary motywów związanych z sąsiedztwem polsko-niemieckim i poruszanych w publicystyce polskiej. Pierwsza sfera to konsekwencje sąsiedowania Polski z państwem niemieckim, druga – RFN jako sąsiad, trzecia to relacje polsko-niemieckie na poziomie społecznym.

Ze względu na obszerny materiał źródłowy chronologię poniższej analizy zawężono do lat 1990–1999. Daty graniczne wyznaczyły kolejno – zjednoczenie Niemiec i przystąpienie Polski do NATO. W artykule wykorzystano materiały publicystyczne zamieszczone w tym okresie w takich pismach, jak: „Tygodnik Powszechny”, „Polityka”, „Wprost”, „Zbliżenia. Polska – Niemcy”, „Polis”, „Res Publica”, „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”, „Gazeta Prawna”, „Nowe Życie Gospodarcze”, „Gazeta Bankowa”, „Przegląd Polityczny”, „Więź”.

Na przełom polityczny w relacjach niemiecko-polskich nałożyły się zmiany w technologii komunikowania masowego. W Polsce doszło do pokoleniowej zmiany wśród dziennikarzy². Tematyka niemiecka podlegająca dotąd ścisłej kontroli i manipulacji nabrała nowej wartości i nowych wymiarów. Pojawiły się

¹ Definicja za *Słownikiem języka polskiego*, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2519510/sasiedztwo>, 05.10.2010.

² B. Ociełka, *Rola środków masowego przekazu w kształtowaniu opinii o Niemcach i Polakach*, [w:] *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia, 1989–1998*, Poznań 2000, s. 111.

tematy dotychczas ukrywane czy rewizje współczesnych stanowisk w sprawach istotnych dla Polski i Niemiec³.

Ujmując problematykę sąsiedztwa polsko-niemieckiego w porządku chronologicznym, rozpocznę od reakcji Polski na wydarzenia związane z przemianami w państwach niemieckich. Obserwując burzliwą sytuację polityczną we własnym kraju, Polacy z niepokojem analizowali przeobrażenia na Zachodzie. Opisuując koniunkturę w RFN, prasa rządowa zajmowała w końcu lat osiemdziesiątych umiarkowane stanowisko. Międzynarodowe tendencje do ugody, osobiste spotkania przywódców państw niemieckich i pomoc gospodarcza RFN dla Polski wymuszały przychylnie nastawienie naszych publicystów do tematu relacji polsko-niemieckich. Nastawienie polskiej opinii społecznej będące pochodną stanowiska prasowego również uległo częściowej ewolucji.

W pierwszej grupie zagadnień, jakie chciałabym opisać, znalazły się konteksty charakteryzujące konsekwencje sąsiedzowania Polski i Niemiec w okresie ostatnich dwudziestu lat. Obraz sąsiedztwa polsko-niemieckiego uległ radykalnej zmianie na przestrzeni lat. Zmianę wymusiły nie tylko wewnętrzne przeobrażenia polityczne obydwu państw, lecz także partnerska współpraca Polski i Niemiec na rzecz emancypacji politycznej i gospodarczej Europy Środkowo-Wschodniej. Sąsiedzkie relacje opisywane były najczęściej na poziomie współpracy przygranicznej, wymiany gospodarczej i stosunków politycznych⁴. Analizując polską publicystkę, można dostrzec pewną sezonowość tematów czy też próbę kreowania debaty polityczno-społecznej, związanej z aktualnymi problemami w relacjach polsko-niemieckich. W latach 1990–1999 można wyróżnić kilka motywów skupionych wokół problemu konsekwencji sąsiedztwa polsko-niemieckiego. Pierwszy pojawił się jeszcze w roku 1989, a wiązał się z kierunkiem zmian politycznych w podzielonych Niemczech. Obawiano się skutków zjednoczenia, udziału Polski w tym procesie, następstw unifikacji Niemiec dla wspólnych granic i reperkusji gospodarczych⁵.

Materiałem ciekawie komentującym traktat o dobrym sąsiedztwie z 1991 r. był tekst Piotra Madajczyka w piśmie „Więź”⁶. Jak słusznie zauważył autor: „traktat stanowić powinien punkt oparcia dla całego systemu porozumień, które dopiero stworzą sieć ściśle wiążącą społeczeństwo i gospodarkę obydwu

³ A. Krzemiński, *Tysiącletni most*, „Polityka”, 1 VII 1989, nr 26, s. 1, 12; A. Krzemiński, *Jak przepraszają się narody*, „Polityka” 1989, nr 31, s. 1; J. Sulek, *Ciernista droga ku pojednaniu*, „Polityka” 1989, nr 45, s. 1, 12.

⁴ R. Strzemiecki, *Inflanty nad Odrą*, „Wprost” 1994, nr 3, s. 55–56.

⁵ A. Krzemiński, *Pięć lat do tyłu czy dziesięć do przodu*, „Polityka” 1989, nr 3, s. 1, 13; M. Tomala, *Kto wymyślił granice Rzeszy z 1937 r.*, „Rzeczpospolita” 1989, nr 15, s. 6; P. Sarzyński, *Sinusoida*, „Polityka” 1989, nr 5, s. 13; A. Krzemiński, *Nasz nowy stary sąsiad*, „Polityka” 1990, nr 41, s. 1, 12; R. Wermstedt, *Pedagogika sąsiedztwa*, „Polityka” 1990, nr 49, s. 5; E. Śmiłowski, *Czy psychoza niepewności. Polacy o Niemcach*, „Polityka” 1990, nr 15, s. 12; J. Sadowski, *Otwarta furta*, *O Niemczech i zagrożeniu niemieckim*, „Res Publica” 1990, nr 4, s. 68–73.

⁶ P. Madajczyk, *Polsko-niemiecka szansa na przełom*, „Więź” 1992, nr 2, s. 60–68.

krajów”⁷. Madajczyk rozpoczął od omówienia, czego w traktacie brak i jakie to ma znaczenie dla stosunków polsko-niemieckich. Chodziło o kwestie odszkodowań i podwójnego obywatelstwa członków mniejszości niemieckiej. Według autora, po podpisaniu traktatu na pierwszy plan wysunęła się kwestia mniejszości niemieckiej i działalności na terenie RFN ziomkostw. Problem działalności BdV był początkowo niemal nieobecny w prasie polskiej. Najwięcej artykułów na ten temat pojawiło się w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych.

Piotr Madajczyk zwrócił również uwagę na konieczność współpracy na najniższym szczeblu administracji państwowej: gmin i regionów. Omówił w związku z tym warunki i potencjalne możliwości kooperacji przygranicznej. Zwrócił przy tym uwagę, że wymiana transgraniczna ma dwie podstawowe zalety: zbliża obywateli i na drodze osobistych doświadczeń buduje nowy pozytywny wizerunek sąsiedztwa, po drugie zachęca inwestorów niemieckich do rozbudowy infrastruktury niezbędnej do integracji europejskiej.

Jako podstawę przyjaznych stosunków polsko-niemieckich wskazał Madajczyk kontakty obydwu społeczeństw. Powołując się na odpowiednie zapisy traktatu z 1991 r., autor wymienia grupy, instytucje, związki mające wspierać proces budowy porozumienia między narodami. Za deklaracjami poszły w ślad odpowiednie zapisy umożliwiające wymianę młodzieży, kontakty naukowe, kulturalne i oświatowe⁸. Jak słusznie zauważa P. Madajczyk, sprawom gospodarczym poświęcono w latach 1990–1992 w publicystyce polskiej najmniej uwagi. Chętniej przybliżano problemy mniejszości niemieckiej czy posługiwano się retoryką „wykupienia nas przez kapitał niemiecki” niż właściwie interpretowano wsparcie Niemiec dla członkostwa Polski w EWG. W zakończeniu tekstu autor stawia pytanie o udział społeczeństwa polskiego w „przezwyciężeniu poczucia krzywdy”. Wnioski koncentrują się wokół potrzeby pracy nad stworzeniem nowego modelu społeczeństwa, które będzie atrakcyjne dla sąsiadów, dla Europy i dla świata – „jeśli Traktat stanie się kolejną niewykorzystaną szansą, będzie to w dużym stopniu także nasza wina”⁹.

W podobnym duchu przygotowany został tekst A. Krzemińskiego *Wola mocy*, z 1992 r.¹⁰ Omówiono w nim tezy opublikowanej w RFN książki A. Baringa *Co dalej Niemcy?* Krzemiński zwrócił uwagę na fragment pracy poświęcony Polsce. „W naszym interesie, z naszych całkiem egoistycznych motywacji musimy być zainteresowani, by Polska rozkwitła”¹¹. Polski publicysta starał się rozwiązać funkcjonujące w świadomości społecznej obawy, dotyczące kierunków

⁷ Tamże, s. 60.

⁸ Autor powołuje się na pozytywne doświadczenia Niemców, związane z wymianą młodzieży z Francją, omawia budżet przeznaczony na ten cel i efekt, jaki udało się uzyskać, czyli zupełne przełamanie stereotypów we wzajemnych ocenach francusko-niemieckich.

⁹ P. Madajczyk, *Polsko-niemiecka szansa na przełom*, s. 68.

¹⁰ A. Krzemiński, *Wola mocy*, „Polityka” 1992, nr 12, s. 11.

¹¹ Tamże, s. 12.

polityki zagranicznej i gospodarczej nowych Niemiec. Podobne stanowisko zajął E. Śmiłowski w tekście *Czy psychoza niepewności*, powołując się na dane OBOP krytycznie ocenił nastawianie Polaków do stosunków polsko-niemieckich i Niemców jako takich. „Jesteśmy historycznie przewrażliwieni, nasiąknięci stereotypami i uprzedzeniami”¹². Przełom w stosunkach polsko-niemieckich datuje się na połowę lat dziewięćdziesiątych. Kończówka rządów chadeckich zaznaczyła się bardzo pozytywnie we wzajemnych ocenach państw, natomiast sam Helmut Kohl był wielokrotnie chwalony za swą działalność na rzecz Polski: „Dla jednych jego era skończyła się za wcześnie, dla innych – zbyt późno. 12 czerwca minęło 25 lat przywództwa Kohla w CDU. 1 października minęłoby 16 lat pełnienia przez niego funkcji kanclerza. Wielka przegrana Helmuta Kohla bynajmniej nie oznacza jednak wyniesienia go na tarczy – wpisał się on bowiem w poczet największych polityków nie tylko w historii Niemiec”¹³.

Analiza aktualnej sytuacji politycznej w Niemczech nasilała się wraz ze zmianą administracji rządzącej i przy okazji wyborów parlamentarnych. Relacjonowano wówczas sylwetki kandydatów do najwyższych władz czy oceniano ich dotychczasowy dorobek¹⁴. Wśród postaci, które cieszyły się szczególnym zainteresowaniem polskich publicystów był kanclerz Gerhard Schroeder¹⁵. Szczególnie mocno akcentowano jego działalność w polityce zagranicznej. W latach 1998–1999 ukazało się kilkanaście artykułów charakteryzujących poczynania polityczne kanclerza w kontekście stosunków z Polską. Jak pisał Adam Krzemiński: „Sądząc po mowie inauguracyjnej nowego kanclerza politykę niemiecką zdominują sprawy gospodarcze i wewnętrzne. Nie należy z tego jednak wyciągać wniosku, że Niemcy skupią się tylko na nich. Gerhard Schroeder wyraźnie akcentował kontynuację fundamentalnej przyjaźni z Francją i ze Stanami Zjednoczonymi. Podkreślił wolę wypełniania wszelkich zobowiązań w ramach NATO. Wspomniał też o roli Trójkąta Weimarskiego. Wątek polski pojawił się w jego przemówieniu jeszcze dwa razy: w kontekście rozszerzenia Unii Europejskiej, które leży w żywotnym interesie również Niemiec, oraz w kontekście Berlina, silnie związanego tak z Paryżem jak i z Warszawą, z Waszyngtonem jak i z Moskwą. Można by dodać, że od nas zależy, na ile ten akcent warszawski będzie w przyszłości zyskiwał (lub tracił) na znaczeniu”¹⁶.

¹² E. Śmiłowski, *Czy psychoza niepewności. Polacy o Niemcach*, „Polityka” 1990, nr 15, s. 12.

¹³ P. Cywiński, *Olbrzym*, „Wprost” 1998, nr 40, <http://www.wprost.pl/ar/6095/Olbrzym/>, 05.10.2010.

¹⁴ M. Rybiński, *Gerhard Schroeder. Sylwetka*, „Rzeczpospolita”, 28.09.1998, http://new-arch.rp.pl/artukul/194745_Gerhard_Schr%C3%B6der.html, 05.10.2010; H. Wohlan, *Wyścig do kanclerskiego fotela*, „Rzeczpospolita”, 18.04.1998, http://new-rch.rp.pl/artukul/1695_90_Gerhard_Schr%C3%B6der_kandydatem_SPD.html, 05.10.2010.

¹⁵ J. Haszczyński, *Schroeder w biurze Honeckera*, „Rzeczpospolita”, 24.08.1999, http://new-arch.rp.pl/artukul/239632_Schroeder_w_biuze_Honeckera.html, 05.10.2010; M. Orzechowski, *Chata wuja Gerharda*, „Polityka” 1999, nr 50, s. 34–35.

¹⁶ A. Krzemiński, *Chleb bez masła*, „Polityka” 1998, nr 47, s. 15.

W liczbie kilkudziesięciu tekstów analizowanych dla tego okresu niewiele jest artykułów krytycznie oceniających działalność władz polskich i niemieckich. Stanowią one niewielki margines tego, co o ówczesnym sąsiedztwie napisano¹⁷. W latach 1992–1995 rozwinął się natomiast temat gospodarczych konsekwencji sąsiedzowania ze zjednoczonymi Niemcami, sprawy polityczne zeszły na plan dalszy. Najistotniejszym wątkiem w grupie spraw gospodarczych w początkowym okresie transformacji ustrojowej była kwestia współpracy przygranicznej¹⁸.

Wśród tematów związanych z obszarem drugim – RFN jako sąsiad – istotne miejsce zajmuje historia najnowsza Niemiec. Jest ona nadal stale obecna w polskiej publicystyce. Temat Trzeciej Rzeszy i rozliczeń z nazistowską przeszłością wciąż przyciąga uwagę polskich publicystów. Wśród tekstów z tego obszaru wymienić należy choćby: Marka Edelmana *Nowy Świat*, „Wprost”; J. Bagrowicz *Poszerzyć obszar pojednania*, „Tygodnik Powszechny”; A. Krzemińskiego *Pokój między książkami*, „Polityka”; K. Grzybowski *Pamiętać o Hambach*, „Rzeczpospolita”; Thorsten Pauly’ego *Wina, zemsta, odkupienie*, „Polityka”; M. Strzeszewskiego *Milczenie nie goi ran*, „Rzeczpospolita”; Joachima Trenknera *Pamiętać o historycznej winie?*, „Tygodnik Powszechny”; P. Cywińskiego *Zakładnicy*, „Polityka”. O „Końcu niemieckiego wieku” pisał dla „Polityki” Adam Krzemiński, przedstawiając sylwetkę Ernsta Jungera¹⁹.

Poza wątkami historycznymi zajmowano się także analizą polityki wewnętrzniemieckiej (społecznej i gospodarczej)²⁰. Charakterystyka potencjału ekonomicznego Niemiec dominowała w publikacjach u schyłku lat dziewięćdziesiątych: M. Urbanek *Fastryga*, „Polityka” 1996; M. Trepińskiej *Podaj cegłę*, „Gazeta Bankowa” 1998; W. Pomianowskiego *Oblicza sąsiedztwa*, „Rzeczpospolita” 1996; A. Olbrot *Cecha wspólna pragmatyzm*, „Rzeczpospolita” 1996; M. Urbanek *Miasto za rzeką*, „Polityka” 1999; M. Weresa *Inwestycje bezpośrednie: Niemcy w Polsce*, „Nowe Życie Gospodarcze”.

Aby przybliżyć tematykę niemiecką, na łamach polskiej publicystyki chętnie wypowiadali się wybitni niemieccy politycy, historycy i twórcy kultury – H. Kohl, H. Schmidt, K. Dedecius, G. Grass. W artykule *Radzić sobie z wolnością* H. Schmidt opisał wizyty, jakie odbył w Polsce, osobiste kontakty z E. Gierkiem i przemyslenia na temat stosunków polsko-niemieckich, które zawarł w swojej najnowszej książce: *Niemcy i ich sąsiedzi*. Według kanclerza Pol-

¹⁷ M. Cielemecki, *Droga przez mgłę*, „Przegląd Tygodniowy” 1991, nr 11, s. 1, 4–5; A. Krzemiński, *Przyspieszenie we mgle*, „Polityka” 1991, nr 12, s. 11; E. Możejko, *Próbowanie dobrego sąsiedztwa*, „Życie Gospodarcze” 1991, nr 11, s. 9; A. Krzemiński, *Miara sukcesu. Podróż Lecha Wałęsy do Niemiec*, „Polityka” 1992, nr 12, s. 11; W. Korzycki, *Szczery aż do bólu*, „Prawo i Życie” 1992, nr 15, s. 1; T. Markiewicz, *Nowe El Paso*, „Przegląd Tygodniowy” 1992, nr 33, s. 18.

¹⁸ B. Żukowska, *Twarzą do Odry*, „Życie Gospodarcze” 1992, nr 17, s. 1, 16; M. Stolpe, *Orły białe i czerwone*, „Polityka” 1992, nr 33, s. 1, 11; L. Kaletowa, *Trzy korzenie*, „Przegląd Tygodniowy” 1992, nr 12, s. 4–5.

¹⁹ A. Krzemiński, *Koniec niemieckiego wieku*, „Polityka” 1998, nr 10, s. 64.

²⁰ A. Hajnicz, *Zrozumieć drugą stronę*, „Przegląd Polityczny” 1994, nr 24, s. 50–52.

ska zawsze była ważnym sąsiadem Niemiec²¹. W podobnym duchu wypowiedział się Karol Błahut, uczestnik międzynarodowej konferencji na temat stosunków polsko-niemieckich w Gorlitz. Tekst opublikowano w „Zbliżenia. Polska – Niemcy”²². Konferencja dotyczyła sąsiedztwa i współpracy przygranicznej, a jej rezultaty zamieszczono w publikacji R. Foksa, *Polsko-niemieckie sąsiedztwo*²³.

Trzecia grupa wątków to płaszczyzna oddziaływań społecznych. Kategoria ta jest dość szeroka, w związku z tym ilość motywów prezentowanych przy okazji relacji społecznych pomiędzy narodami została zawężona do kilku. Bodajże najistotniejszym tematem w tym obszarze oddziaływań była polsko-niemiecka współpraca na rzecz przystąpienia Polski do struktur europejskich. Już w 1990 r. rozpoczęto na dużą skalę prezentację sylwetek wybitnych niemieckich polityków, popierających polskie aspiracje unifikacyjne²⁴.

W wywiadzie dla „Polityki” ówczesny ambasador RFN w Polsce G. Knackstedt wypowiedział się o roli współpracy społeczeństw na rzecz „wygaszania antyniemieckich resentymentów”²⁵. Ambasador stwierdził wówczas, iż nie rozumie takiej postawy Polaków, w której uważają oni, że można pozyskać zagraniczny kapitał, nie wpuszczając cudzoziemców. Z satysfakcją dodał również, że do grona przesądów zaliczono już sformułowanie o Niemcach, którzy wykupią Polskę. Najtrudniejsze według dyplomaty były uprzedzenia narodowe, gdyż stanowią kategorię irracjonalną i trudno z nią walczyć. Według Knackstedta polskie elity powinny uświadamiać obywatelom, że obcy kapitał nie służy zdominowaniu danego kraju. Pozytywnie oceniono zaś współpracę na poziomie elit władzy i polityki, gorzej na poziomie społeczeństw. Z punktu widzenia niemieckiego najtrudniejsze było pokonanie „szoku po przyjeździe tylu Polaków”. Ostatecznie sytuacja psychologiczna oceniona została jako korzystniejsza niż w 1990 r., a największy wpływ na tę zmianę, zdaniem ambasadora, miała poprawna współpraca przygraniczna i wzmacnianie bezpośrednich osobistych kontaktów polsko-niemieckich.

Równie istotnym tematem była współpraca na płaszczyźnie kulturalnej i naukowej. Najwięcej materiałów na ten temat opublikowano w 1992 r. Pisano zarówno o Fundacji Polsko-Niemieckiej Pojednanie, jak i o działalności oświatowej Polaków mieszkających na stałe w Niemczech²⁶. W tekstach takich jak *Polsko-niemiecka szansa na przełom* ukazano pozytywne konsekwencje przemian politycznych dla relacji dobrosąsiedzkich, wskazując na potrzebę i wagę stosun-

²¹ H. Schmidt, *Radzić sobie z wolnością*, „Przegląd Tygodniowy” 1991, nr 45, s. 1.

²² K. Błahut, *Jaka droga do Europy*, „Zbliżenia. Polska – Niemcy” 1995, nr 1, s. 29–37.

²³ R. Foks, *Polsko-niemieckie sąsiedztwo*, „Zbliżenia. Polska – Niemcy” 1995, nr 1, s. 130–131.

²⁴ H. Schmidt, *Radzić sobie z wolnością*, „Przegląd Tygodniowy” 1991, nr 45, s. 1; R. Suessmuth, *Niemcy i Polska – europejscy sąsiedzi*, „Tygodnik Powszechny” 1991, nr 11, s. 3.

²⁵ G. Knackstedt, *Spółczesność kompromisu*, „Polityka” 1992, nr 13, s. 12.

²⁶ B. Wilk, *Nasza odpowiedzialność*, „Ład” 1992, nr 22, s. 3; L. Dyczewski, *Polskie organizacje w Monachium*, „Przegląd Polityczny” 1991, nr 4, s. 117–127; J. Dziadul, *Delikatna materia*, „Polityka” 1992, nr 37, s. 11; W. Sartorius, *Wsparcie reform w Polsce*, „Przegląd Techniczny” 1992, nr 30, s. 18.

ków kulturalnych. Podobnie twierdzi Urszula Usakowska-Wolff w artykule *Dziwięciu niemieckich przyjaciół* i A. Czuba, *Matecznik*, „Rzeczpospolita”. O współpracy kulturalnej na poziomie edukacji szkół średnich i potrzebie wymiany młodzieży pisał Wojciech Wieczorek – *Czemu w Krzyżowej*, „Gazeta Wyborcza”²⁷. Natomiast o współpracy na poziomie naukowym – Maciej Grabski w tekście *Miłośnik Mickiewicza*. Jest to komentarz do efektów wspólnych badań Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej i fundacji Aleksandra von Humboldta²⁸.

Temat odszkodowań dla Polaków pracujących przymusowo w Trzeciej Rzeszy pojawił się szczególnie wyraźnie w roku 1999²⁹. Opinia publiczna w Polsce z zainteresowaniem przypatrywała się niemieckiej debacie związanej z określeniem stanowiska prawnego dla wypłaty odszkodowań³⁰. Podsumowaniem pozytywnej roli instytucji ponadpaństwowych na rzecz polepszenia relacji polsko-niemieckich była działalność Fundacji Polsko-Niemieckiej Pojednanie. W artykule *Kiedy wypłaty?* Joanna Podgórska przedstawia kolejne etapy wypłaty odszkodowań: „Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie zgromadziła dane o 720 tys. represjonowanych Polaków. Szacuje, że ok. 480 tys. osób to potencjalni odbiorcy niemieckiej pomocy”³¹.

Kolejnym wątkiem w grupie akcentów społecznych był temat wzajemnej oceny narodów, społeczeństw w krótkim okresie transformacji ustrojowej. Publicyści zwracali szczególną uwagę na pozytywne aspekty wzajemnego postrzegania, mając zapewne świadomość, że ich działanie przyczyni się do pogłębienia dialogu społecznego. Były także teksty zwracające uwagę na patologię tychże stosunków – wśród tematów wymienić można choćby masowe wyjazdy zarobkowe Polaków po otwarciu granicy na Zachód, nastroje neofaszystowskie i ataki na ludność Polską³².

²⁷ U. Usakowska-Wolff, *Dziwięciu niemieckich przyjaciół*, „Wiadomości Kulturalne” 1997, nr 6, s. 8, A. Czuba, *Matecznik*, „Rzeczpospolita” 1998, nr 106, dod. s. 21–22; W. Wieczorek, *Czemu w Krzyżowej*, „Gazeta Wyborcza” 1998, nr 132, s. 31.

²⁸ M. Grabski, *Miłośnik Mickiewicza*, „Przegląd Techniczny” 1996, nr 15, s. 10.

²⁹ P. Cywiński, *Cena niewolnika*, „Wprost” 1999, nr 36, <http://www.wprost.pl/ar/5464/CENA-niewolnika/>, 05.10.2010.

³⁰ M. Turski, *Pod przymusem*, „Polityka” 1999, nr 47 (2220), s. 96–98; H. Marzejon, *Pracodawca Adolf Hitler*, „Polityka” 1999, nr 48 (2221), s. 72.

³¹ Cyt. za: J. Podgórska, *Kiedy wypłaty?*, „Polityka” 2000, nr 15, s. 94. Fundacja powstała na początku lat 90., na mocy umowy polsko-niemieckiej. Niemcy przekazali wówczas na jej konto 500 mln marek przeznaczonych na odszkodowania. Do tej pory otrzymało je ponad 540 tys. osób. Pieniądze wypłacano w dwóch ratach, przy czym w przypadku drugiej raty nieco zaostrzono kryteria przydziału (do udowodnienia represji nie wystarczyły już wyłącznie zaświadczenia instytucji emerytalno-rentowej, tak jak w przypadku raty pierwszej). Dlatego pieniądze z drugiej transzy otrzymało ok. 380 tys. osób.

³² A. Krzemiński, *Akcje neonazistów w Rostocku. Niemiecka jesień*, „Polityka” 1992, nr 36, s. 11; E. Huber, *Narody i granice*, „Tygodnik Powszechny” 1992, nr 36, s. 3; W. Korzycki, *Tani Polacy do każdej pracy*, „Prawo i Życie” 1992, nr 39, s. 13; A. Łapkiewicz, *Niemiecka ofensywa w postkomunistycznej Europie*, „Sens” 1991, nr 4, s. 32–33.

Symboliczną publikacją, dotyczącą kwestii azylu, jest tekst Marii Graczyk *Przepychanie przez granice*³³ ukazujący prawne aspekty współpracy polsko-niemieckiej na rzecz uszczelnienia granicy wschodniej Polski i przyjęcia tysięcy deportowanych z Niemiec azylantów³⁴.

Refleksja na temat mocarstwowej pozycji Niemiec pojawia się w wielu artykułach na przestrzeni lat 1990–1999. W pięć lat po zjednoczeniu redakcja politycznego pisma „Polis” poświęciła cały numer tematowi oceny ówczesnych stosunków polsko-niemieckich. W motte do numeru 10 z 1995 r. czytamy: „Niemcy zyskały dużo zaufania, ale z drugiej strony osiągnęły znów fatalną wielkość, budzącą obawy sąsiadów”³⁵. Publikacje zamieszczone w tym numerze zawierają ciekawe pytania badawcze i zajmujące podsumowania. Poza tekstami o trudnym sąsiedztwie (*Trudni sąsiedzi*, *Kicz i trud pojednania*, *Co znaczą Niemcy?*, *Niemcy potrzebni i budzący strach*) opublikowano także wywiady z prof. A. Kłoskowską i prof. H. Olschowskim dotyczące konieczności walki ze stereotypami funkcjonującymi we wzajemnych ocenach³⁶.

W tekście *Niemcy potrzebni i budzący strach* Peter Bender omawia aktualną sytuację polityczną RFN zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i zagranicznych. Sporo uwagi poświęcił autor tzw. „kompromisowi azylowemu” i polityce dotyczącej emigrantów. Stwierdził w nim, że Polacy i Czesi cieszyli się szczególną troską Niemiec, jednocześnie domagano się od tych państw, by same dostosowały swoje granice wschodnie do potrzeb jednoczącej się Europy. Bender uspokajał polskie obawy dotyczące agresywnej polityki zagranicznej, pragnącej rzekomo zapełnić „próżnię polityczną” w Europie Środkowo-Wschodniej. Uważał też, że niesłuszne były obawy, iż Niemcy zamierzają wprowadzić w Polsce „niemiecki porządek” w gospodarce, w podsumowaniu zaś stwierdził: „Niemcy są za małe, by spełnić wszelkie oczekiwania, które budzą; ale za duże, by nie budzić oczekiwań ponad ich siły”³⁷.

W artykule *Mój przyjaciel Niemiec* Bartłomiej Leśniewski zwrócił uwagę: „Jeśli trudno w dzisiejszej Polsce być germanofilem, to wypada zauważyć i to, że jeszcze trudniej nim nie być”. Autor, powołując się na dane statystyczne, wykazał, że RFN było najważniejszym partnerem strategicznym od czasu upadku ZSRS. Leśniewski przytoczył informacje na temat wkładu finansowego w pomoc Polsce po 1989 r., a także wymienił zobowiązania naszego kraju wynikające z niemieckiej pomocy. Publikacja ta stanowi również polemikę z argumentami tych, którzy obawiali się o „Drang nach Osten”³⁸. Autor stwierdził w zakończeniu,

³³ M. Graczyk, *Przepychanie przez granicę*, „Wprost” 1993, nr 8, s. 21–22.

³⁴ Na temat azylu także: W. Pięciak, *Spór nie tylko o azyl*, „Tygodnik Powszechny” 1993, nr 8, s. 1.

³⁵ „Polis” 1995, nr 10, s. 33.

³⁶ A. Kłoskowska, *Nie zawsze były wojny*, „Polis” 1995, nr 10, s. 23–26; H. Olschowsky, *Ktoś z tamtej strony szuka*, „Polis” 1995, nr 10, s. 26–30.

³⁷ P. Bender, *Niemcy – potrzebni i budzący strach*, „Polis” 1995, nr 10, s. 5.

³⁸ B. Leśniewski, *Mój przyjaciel Niemiec*, „Wprost”, 1994, nr 38, s. 25–26.

iż wizerunek Niemca, jaki funkcjonował w polskim społeczeństwie w krótkim czasie zmienił się na korzyść³⁹. Na temat współpracy miast wypowiedziano się w wielu publikacjach prasowych, np.: Bogdy Żukowskiej *Oaza z plakatu*, „Nowe Życie Gospodarcze”; W. Małachowskiego *Wyzwania*, „Nowe Życie Gospodarcze”; W. Pomianowskiego *Oblicza sąsiedztwa*, „Rzeczpospolita”; R. Bubnickiego *Wrocławskie związki*, „Rzeczpospolita”; Jurgen Wahla *Euroregiony to nie takie proste*, „Tygodnik Powszechny”; M. Urbanek *Miasto za rzeką*, „Polityka”; M. Weresa *Inwestycje bezpośrednie*, „Nowe Życie Gospodarcze”⁴⁰.

W jednej z rozmów dla tygodnika „Wprost” profesor Władysław Bartoszewski stwierdził: „Współczesne osiągnięcia w stosunkach polsko-niemieckich to niewyobrażalny postęp dla kilku pokoleń Polaków. Obecne stosunki pomiędzy oboma narodami są najlepsze od dwudziestu lat”. Słowa te padły przy okazji promocji najnowszej książki profesora⁴¹. W podobnym duchu wypowiedzieli się W. Pomianowski, K. Grzybowska, M. Strzeszewski, A. Baring czy E. Skrok⁴².

Arnulf Baring – profesor historii najnowszej na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie, podobnie jak Władysław Bartoszewski, podsumował relacje polsko-niemieckie u schyłku stulecia. „Nic nie jest nam bliższe od Polski” – zdanie to będące cytatem z prasy niemieckiej z kwietnia 1998 r., stało się punktem wyjścia do rozmowy, jaką przeprowadzili publicyści „Polityki” z niemieckim naukowcem⁴³. Polscy dziennikarze wąpili w widoczny postęp i przełom w stosunkach niemiecko-polskich: „Niemcy nie wykazują dostatecznego zainteresowania dla sąsiedniego narodu i nie zdają sobie sprawy z zachodzących w Polsce

³⁹ Zdaniem B. Leśniewskiego: „współczesny Niemiec to człowiek kulturalny, solidny, uczuciowy, humanista, demokratą kochający bliźnich”, za: B. Leśniewski, *Mój przyjaciel Niemiec*, s. 26.

⁴⁰ B. Żukowska, *Oaza plakatu*, „Nowe Życie Gospodarcze” 1996, nr 32, s. 31; W. Małachowski, *Wyzwania, polsko-niemiecka współpraca*, „Nowe Życie Gospodarcze” 1996, nr 31, s. 32; W. Pomianowski, *Oblicza sąsiedztwa*, „Rzeczpospolita” 1996, nr 191, s. 6; R. Bubnicki, *Wrocławskie związki*, „Rzeczpospolita” 1996, nr 303, dod. S. I, XII; J. Wahl, *Euroregiony to nie takie proste*, „Tygodnik Powszechny” 1996, nr 18, s. 3; M. Urbanek, *Miasto za rzeką*, „Polityka” 1999, nr 42, s. 6, 8; M. Weresa, *Inwestycje bezpośrednia*, „Nowe Życie Gospodarcze” 1998, nr 3, s. 6, 17; M. Urbanek, *Fastryga*, „Polityka” 1996, nr 6, s. 18–20.

⁴¹ S. Bartoszewski, *Niemcy są nam bliscy jak nigdy dotąd*, „Wprost”, <http://www.wprost.pl/ar/194876/Bartoszewski-Niemcy-sa-nam-bliscy-jak-nigdy-dotad/>, 05.10.2010. W trakcie spotkania z czytelnikami Bartoszewski opowiadał o swoich doświadczeniach w kontaktach z Niemcami, które znalazły wyraz w jego najnowszej książce pt. *O Niemcach i Polakach. Wspomnienia. Prognozy. Nadzieje*. Spotkanie zorganizowano w ramach odbywającego się we Wrocławiu I Zjazdu Niemcoznawców.

⁴² W. Pomianowski, *Obalanie stereotypów*, „Rzeczpospolita” 1996, nr 74, s. 26; K. Grzybowska, *Najpierw poznać potem polubić*, „Rzeczpospolita” 1996, nr 74, s. 26; M. Strzeszewski, *Milczenie nie goi ran*, „Rzeczpospolita” 1999, nr 260, s. D1; A. Baring, *Do czego potrzebna jest Polska*, „Polityka” 1998, nr 17, s. 20–21; E. Skrok, *Syberia nie zaczyna się na Odrze*, „Przegląd Tygodniowy” 1998, nr 18, s. 14.

⁴³ A. Baring, *Do czego potrzebna jest Polska*, „Polityka” 1998, nr 17, s. 20–22.

przemian”⁴⁴. Zdaniem Baringa „mało pozytywny” wizerunek dwustronnych relacji wynikał z przemian politycznych i reorientacji polityki zagranicznej Niemiec. Niemcy musiały na nowo ustalić zasady dobrej współpracy zarówno z Rosją, jak i z Polską (najsilniejszym państwem Europy Środkowo-Wschodniej). Podstawowym problemem była, jak sądził profesor, polska obawa o nad wyraz poprawne stosunki z Rosją, przekładające się na próby reorganizacji układu sojuszy i współpracy Moskwy z NATO przy współudziale Niemiec. Trudno było spodziewać się, że Berlin zrezygnuje z poprawy swych relacji z Rosjanami kosztem pogłębienia przyjaźni z Polską. To w interesie Warszawy właśnie było zabieganie i ułatwianie kooperacji gospodarczej, a przez to i politycznej. Zdaniem Baringa, po roku 1989 zostały stworzone wszelkie warunki prawne do pozytywnego rozwoju stosunków międzypaństwowych. Nie dostrzegał on jednak głoszonego w obydwu państwach tzw. „powrotu do normalności”, gdyż dotychczas stosunki polsko-niemieckie nigdy nie były normalne, lecz nacechowane protekcyjnym protekcjonizmem ze strony Berlina.

Wskazując na potrzebę zmian na poziomie społecznym, Baring zwrócił uwagę na niemiecką niewiedzę na temat Polski. „Tylko bardzo niewielu Niemców zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkim krajem jest Polska [...] Polska bowiem teraz właśnie przeżywa swój cud gospodarczy”⁴⁵. Ostatecznie, porównując rozwój landów wschodnich i terenów polskich, profesor stwierdził, że przemiany gospodarcze w naszym kraju przebiegają sprawniej, korzystniej i są kierowane autonomicznie (oddolnie), a nie siłą inspirowane z zewnątrz. W zakończeniu Baring zadaje ważne dla Niemiec pytanie – co się stanie, jeśli Polska przestanie zabiegać o realizację prozachodniej drogi rozwoju, a zamiast tego zdecyduje się stanąć na czele państw tworzących zachodni przyczółek wschodniego świata i zrealizuje tym samym wizję jagiellońską? „Dlaczego na nowo nie podjąć starych jagiellońskich tendencji, dlaczego nie być prekursorem dla Litwy i Ukrainy, i nie usadowić się jako prymus takiego ugrupowania? To ważne pytanie dla Niemiec?”⁴⁶

Publicystyka stanowi specyficzną formę gatunku dziennikarskiego. Relacjonuje wydarzenia bez odpowiedniej perspektywy czasu, co sprawia, że dominuje w jej przekazach emocjonalna i subiektywna ocena faktów. Kształtuje natomiast nastroje społeczne i wyobrażenia na temat stosunków dwustronnych nie tylko na płaszczyźnie politycznej, ale głównie społecznej. Publicystyka polska czerpie z badań naukowych w znacznie większym stopniu niż sama stanowi materiał źródłowy do prac naukowych. Niektóre poglądy i postulaty badawcze, dotyczące stosunków polsko-niemieckich funkcjonują w prasie dzięki wypowiedziom, wywiadam, esejom zamieszczanym przy udziale polskich naukowców. Efektem wspólnej pracy środowisk dziennikarskich, a także instytucji rządowych, pozarządowych, fundacji, stowarzyszeń i placówek kultury była zmiana dotychcza-

⁴⁴ Tamże, s. 20.

⁴⁵ Tamże, s. 21, „Ilu ludzi u nas zdaje sobie sprawę z tego, że my, Niemcy, moglibyśmy się uczyć od Polaków”.

⁴⁶ Tamże.

sowych ocen na temat stosunków polsko-niemieckich funkcjonujących w opinii społecznej. Od wrogiego i niechętnego nastawienia do zjednoczonego państwa niemieckiego w 1990 r. do pozytywnej lub obojętnej postawy względem RFN u schyłku 1999 r.⁴⁷

W roku 1999 przełom w relacjach polsko-niemieckich był już w pełni widoczny. „Po raz pierwszy rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę tak demonstracyjnie i intensywnie obchodzono razem z Niemcami: na Westerplatte, w Warszawie, w Berlinie, a nawet w Weimarze, gdzie 30 sierpnia spotkali się ministrowie spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Francji, ukazując żywotność wspólnego <trójkąta weimarskiego>. Potem, 1 września, może nie całkiem o 4.45, ale jednak wczesnym rankiem, Aleksander Kwaśniewski powitał na moście granicznym między Frankfurt nad Odrą a Słubicami nowego prezydenta Niemiec Johanesa Raua, skąd szefowie obu państw razem polecili do Gdańska”⁴⁸. Włączona w struktury NATO Polska realizowała konsekwentnie we współpracy z Niemcami plan przystąpienia do UE. Gesty pojednania na poziomie politycznym i społecznym były dostrzegalne we wszelkich dziedzinach życia państwa.

Podsumowując zawartość merytoryczną publikacji publicystycznych ukazujących się w Polsce po 1989 r., a dotyczących tematu sąsiedztwa polsko-niemieckiego w latach 1989–1999, należy stwierdzić, że dominowały materiały opisujące wątki polityczne tychże relacji. Jest to cała grupa artykułów relacjonujących rozwój stosunków dwustronnych, wizyty najwyższych urzędników państwowych, podpisywane dokumenty i wzajemne gesty. W drugiej kolejności wymienić należy teksty dotyczące gospodarki. Początkowo opisywano głównie przemiany ekonomiczne w jednoczących się Niemczech, stopniowo jednak po roku 1991 dominującym tematem stały się niemieckie inwestycje w Polsce i pomoc gospodarcza dla Europy Środkowo-Wschodniej. Wśród olbrzymiej liczby publikacji prasowych na uwagę zasługują jednak te, które ujmowały relacje polsko-niemieckie na płaszczyźnie społecznej. Stosunkowo niewiele uwagi poświęca się aspektom kulturowym. Tematyka współpracy na płaszczyźnie naukowej, badawczej i edukacyjnej pojawia się szerzej u schyłku lat dziewięćdziesiątych.

O problemach polsko-niemieckich w kontekście sąsiedztwa napisano wiele, rokrocznie liczba ta oscyluje w granicy kilku tysięcy publikacji⁴⁹. To pokaźna liczba, jeśli porównamy te materiały z podobnymi, dotyczącymi Rosji, Stanów Zjednoczonych czy Czech. Obraz tegoż sąsiedztwa nie jest jednorodny i pozbawiony wad. Pojawiały się również artykuły bardzo krytycznie oceniające bilans stosunków polsko-niemieckich. W pismach, takich jak „Gazeta Polska” czy

⁴⁷ Stosunek Polaków do Niemców i Rosjan. Badanie wykonane przez OBOP, Warszawa 1994, <http://www.tnsglobal.pl/archive-report/id/836>, stan z 05.10.2010.

⁴⁸ A. Krzemiński, *Gesty wrześniowe*, „Polityka” 1999, nr 37 (2210), s. 15.

⁴⁹ Na temat medialnej debaty polskich i niemieckich niemcoznawców zebranych podczas I Kongresu Niemcoznawców we Wrocławiu w 2010 roku, <http://www.niemcy-online.pl/zobacz-posluchaj/456-debata-medialna-niemcoznawcow>.

„Tygodnik Solidarność” nie brak resentymentów i obaw co do rozwoju mocarstwowych Niemiec. W grupie pism publicystycznych te tytuły stanowią jednak niewielki odsetek. Jednocześnie ich nakład i możliwość oddziaływania na opinię społeczną był stosunkowo niewielki⁵⁰.

Częściowe przewyciężenie wzajemnych stereotypów było możliwe dzięki różnorodnym działaniom, część z nich miała charakter zaplanowany, intensywny, wielowymiarowy, jak choćby określenie priorytetów we wzajemnych stosunkach na poziomie państwowym, inne zaś wynikały z chłodnej kalkulacji wolnorynkowej, określającej rozwój obydwu państw na podstawie danych statystycznych. Jeszcze inne wynikały z niezamierzonych, swobodnie rozwijających się interakcji społecznych na poziomie grup społecznych, stowarzyszeń, instytucji, partii, fundacji⁵¹. Wydaje się, że cel przyświecał wspólny – przełamanie negatywnych ocen i poprawa relacji dwustronnych. Cel ten został osiągnięty, jeśli przyjmiemy za badaniami opinii społecznej w Polsce dane wskazujące na zdecydowaną poprawę nastawienia Polaków do państwa i narodu niemieckiego⁵². W lipcu 2006 r. opublikowano na stronach *Pentor* badania statystyczne ukazujące obawy Polaków w stosunku do Niemców w ostatnich latach⁵³. Wynika z nich, iż Polacy nie obawiają się Niemców tak bardzo, jak to miało miejsce podczas procesu zjednoczenia. Natomiast w 2008 r. opublikowano raport, w którym Angela Merkel przedstawiona została jako najbardziej ceniona wśród Polaków głowa państwa na świecie⁵⁴.

⁵⁰ W artykule pominięto także cały dorobek naukowy skupiony wokół problemu sąsiedztwa polsko-niemieckiego, gdyż nie było w zamyśle autora określenie stanu badań w tej tematyce, lecz jedynie problematyki publicystycznej.

⁵¹ W badaniach z 2002 r. – *Stosunek Polaków do innych narodowości*, <http://www.pentor.pl/17206.xml>. Sympatia do Niemców rośnie wraz z wykształceniem respondentów i dochodem ich gospodarstwa domowego. Osoby z wykształceniem wyższym lubią ten naród w znacznie większym stopniu (1,7) niż osoby z wykształceniem podstawowym (0,8). Osoby z wykształceniem średnim i zasadniczym oceniają Niemców na poziomie 1,1. Najlepiej oceniają Niemców osoby z najbogatszych rodzin (1,5), najgorzej natomiast z najbiedniejszych (0,6).

⁵² *Stosunek Polaków do Niemców i Rosjan. Opinie o wizycie prezydenta Niemiec i przedstawiciela prezydenta Rosji podczas obchodów pięćdziesięciolecia Powstania Warszawskiego* opublikowane przez OBOP 24.06.1996, <http://www.tnsglobal.pl/archive-report/id/836>. *Stosunek Polaków do Niemców* (średnia 1,1) opisać można jako umiarkowany. Kraj ten, pomimo to, iż tak jak Ameryka jest obecnie naszym najbliższym sojusznikiem politycznym i gospodarczym, nadal przywołuje bardzo bolesne wspomnienia. Wyjątkiem na tle innych sąsiadów są Czesi, którzy uzyskali średnią 1,8 i tym samym są czwartym najbardziej lubianym narodem. Dość znamienne jest to, iż polskie społeczeństwo zdecydowanie mniej przepada za mniejszościami zamieszkującymi nasz kraj. Spośród tych narodów najwyższą ocenę uzyskali Niemcy (0,8), nieco mniejszą Białorusini (0,5), najniższe zaś Żydzi (–0,3) oraz Cyganie (–0,8), <http://www.pentor.pl/17206.xml>

⁵³ <http://www.pentor.pl/44394.xml>. Na pytanie: Czy obawiasz się Niemców? – przecząco odpowiedziało 89,4% Polaków. Kolejne pytanie dotyczyło odradzającego się nacjonalizmu. 51% odpowiedziało, iż uważa, że w Niemczech nie odradza się nacjonalizm. Na pytanie: Czy osobiście spotkałeś się z przejawami życzliwości ze strony Niemców? – twierdząco odpowiedziało 56,9% Polaków.

⁵⁴ Angela Merkel najbardziej ceniona przez Polaków, 03.03.2008, <http://www.pentor.pl/52977.xml>.

Ponadto, wypowiedziano się również w temacie wsparcia dla Polski w procesie integracyjnym. Polacy uznali, iż najczęściej zawdzięczają Niemcom (29%), w drugiej zaś kolejności Brytyjczykom (20%)⁵⁵.

W podsumowaniu chciałabym zacytować publikację Adama Krzemińskiego pt. *Związek chemiczny*, w której Autor, powołując się na wywiad z kanclerzem, przybliży wypowiedź Schroedera na temat przyszłości relacji dwustronnych. „Polska osiągnęła zdumiewające postępy w rozwoju struktur gospodarczych. Ma budzące respekt, a nawet coś więcej, wskaźniki wzrostu. Pod względem ekonomicznym jest jednym z najstabilniejszych krajów tego regionu. Stąd też jest chętnie widzianym partnerem w tworzeniu większej stabilności w sferze ekonomicznej, a tym samym również i politycznej. Dlatego bez zastrzeżeń popieramy polskie życzenie członkostwa w Unii Europejskiej. Bez zastrzeżeń, to znaczy, że rozumiemy życzenie Polaków, by to wejście do UE dokonało się jak najszybciej. Wiem, że strona polska podejmuje niezwykle wysiłki, by spełnić warunki przystosowawcze, że chce i będzie je kontynuować. Niemcy będą tu wspierać interesy Polski szybkimi negocjacjami. Zapewniam też, że Niemcy podejmą próbę pomyślnego zakończenia rozmów w sprawie unijnej Agendy 2000, a także będą nalegały na takie instytucjonalne reformy w Unii Europejskiej, które pozwolą spełnić polskie życzenie szybkiego wejścia do Unii Europejskiej. Poza tym cieszę się, że rozmowy z premierem Jerzym Buzkiem toczyły się w bardzo sympatycznej atmosferze. Dodaje mi to wiary, że uzgodnione konsultacje między Urzędem Kanclerskim a Urzędem Rady Ministrów będą przebiegać pomyślnie”⁵⁶.

Większość znawców zwraca uwagę, że zmiana stereotypów i uprzedzeń jest możliwa dzięki poprawnej współpracy na poziomie społecznym. Siła publicystyki polega na tym, iż tematy społeczne są dzięki niej stale obecne, a przez to, bardziej niż inne formy oddziaływań medialnych, może kształtować wzajemne relacje pomiędzy narodami. Obraz sąsiedztwa polsko-niemieckiego uległ w ciągu dziesięciu lat istotnej ewolucji. Od nacechowanej stereotypami i niepewnością stagnacji po efektywną i pozytywnie ocenianą kooperację na rzecz integracji Polski ze strukturami EU. Nikt dziś nie kwestionuje pozytywnej roli Niemiec w emancypacji politycznej i gospodarczej Polski w ostatniej dekadzie XX w. Zmiana oceny relacji polsko-niemieckich, jaka dokonała się w społeczeństwie polskim, była możliwa także dzięki pozytywnej pracy publicystów. Wielu z nich zostało za swą działalność nagrodzonych, jak choćby Adam Krzemiński czy Stanisław Stomma⁵⁷.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ A. Krzemiński, *Związek chemiczny*, „Polityka” 1998, nr 46, s. 16.

⁵⁷ Adam Krzemiński został w roku 1999 laureatem Wielkiego Krzyża Zasługi Orderu RFN za istotny wkład w porozumienie polsko-niemieckie. Podobne odznaczenie otrzymał Stanisław Stomma w 1988 r.